Nᴿ 239

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Wtorek dnia 21 Października v. s. 1819 roku.

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
	dnia 20 godz. 3 z połu.	27 cal. 9, 5, lin.	+ 2 stopn.	Wschodni	Pochmurno
	— 20 godz. 9 wiecz.	27 — 10, 2, —	— 1 —	Wschodni	Pogoda
	— 21 godz. 7 z rana	27 —	— 1 —	Wschodni	Mgła

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Mińsk, dnia 8 października.

Dzień dzisieyszy uiścił naypożądańsze nadzieje nasze, dając oglądać Nayłaskawszego Oyca licznych milionow poddanych Jemu ludów, w czerstwém zdrowiu, ze stolicy Królestwa Polskiego powracającego. Nayjaśnieyszy Pan, z dnia 7go na 8 t. m. nocował w miasteczku Swierżniu, nazajutrz zaś, to jest, dnia dzisieyszego, po rannym obiedzie na stacyi w Koydanowie, udał się do Mińska. O godzinie 4 po południu, wesołe okrzyki licznie zgromadzonego ludu na ulicach i rynku tego miasta, zapowiedziały zbliżenie się ubłogosławionego Cesarza. Wszedł przed głowną wartę, spotkany przez JWW. jenerała dywizyi ułanów Włodka i jenerała brygady Hundiusa, którą obeyrzawszy i ze zwykłą sobie dobrocią pozdrowiwszy, udał się do domu Cywilnego Gubernatora na mieszkanie Swoje przeznaczonego, przy weyściu spotkany u drzwi został przez JWW. Cywilnego Mińskiego Gubernatora, Marszałka Guberskiego i Prezydentów sądu głównego. Pierwszy krok błogiego przybycia odznaczyć raczył Nayłaskawszy Monarcha, szczególnieyszemi względami i dobrodzieystwy, gdy przyzwawszy natychmiast do siebie JW. Cywilnego Gubernatora Gieczewicza, i po półgodzinney z nim rozmowie, nayłaskawiey przyjąwszy od niego przedstawienie rozmaitych urzędników do nagrody, nie tylko przyznał bez wyjątku wszystkie, lecz nadto dnia tegoż zaskutecznić one Naymiłościwiey raczył, zostawując przez naczelnika głównego sztabu JO. Xcia Jmci Wołkońskiego oznaczone nagrody do rozdania, komu jakie według przedstawienia wypadały, w ręku JW. Gubernatora, w skutek czego otrzymali: JW. Marszałek Guberski Radca Stanu Zenowicz, krzyż brylantowy orderu ś. Anny 2giey klassy; JW. Prezydent Sądu Głównego 1go Departamentu Hrabia Lipski, stopień radcy kollegialnego; JW. Prezydent tegoż Sądu 2go Departamentu Komandor Marcinkiewicz Żaba, order ś. Anny 2giey klassy; radca gubernialnego rządu radca stanu i kawaler Małafiejew, nagrodę 6,000 rubli; assesor tegoż rządu Bohdanowicz i kommisarz ziemski powiatu wileyskiego kollegii assesor Chojecki, order ś. Włodzimierza 4go stopnia; Sekretarz przy kancelaryi JW. Gubernatora i i kawaler Frybess otrzymał znaki brylantowe orderu ś. Anny 2giey klassy, którym był pierwiey ozdobiony; miński Policmeyster Narbutt, order ś. Anny 2giey klassy; komisarz ziemski powiatu mińskiego Naborowski, Sekretarz sądu głównego 1go departamentu Czmychow i Sekretarz przy kommissyi powszechnego opatrywania Wołotowski order ś. Anny 3ciey klassy. Następnie Cesarz raczył odwiedzić chorą JW. Cywilną Gubernatorową i przyjąć u niey herbatę. Ztamtąd przyjąwszy uprzednio z zwykłą Sobie łaskawością zaproszenie na bal imieniem dworzaństwa przez JW. Guberskiego Marszałka, dopełnił upragnionych chęci licznie zgromadzonych dam i szlachty, przybyciem na bal o godzinie pół do 9tey. Spotkany przy powozie przez JWW. Cywilnego Gubernatora, Guberskiego Marszałka, Prezydentów sądu głównego i appelacyynego granicznego, oraz Marszałków powiatowych, powitany został w przedsieni przez gospodynie balu, na czele których JW. Marszałkowa guberska, miała szczęście wprowadzić Nayjaśnieyszego Pana na salę i służyć mu w tańcu bal otwierającym; udzielał podobnychże względow Pan Nayłaskawszy, wielu Damom, tańcując kilkanaście polskich tańcow, przyjął łaskawém okiem i naywyższe zadowolenie oświadczyć raczył, tak z licznego zebrania dam i obywateli, które przeszło osob 300 składało, jako też z ozdob sal i całego domu na tak znakomitą uroczystość przygotowanych. Przeciąg dwóch godzin, przez które Nayjaśnieyszy Pan łaskawém i pełném dobroci obliczem nasycał rozrzewnionych Jego dobrodzieystwy poddanych, zdawał się bydź jedną tylko chwilą, która niezatarte na sercach wdzięcznych zostawiła wrażenie. Dżdżyste niebo wstrzymało w nocy spadającą przez dzień cały wodę; zajaśniało przeto miasto tysiącem ogni radości, słabo tłumaczących wewnętrzne każdego mieszkańca uczucie. Bal przedłużał się do późney nocy, a Nayjaśnieyszy Pan, za powrotem do mieszkania Swojego, raczył powtórnie odwiedzić jeszcze JW. Gubernatorową i osobiście oświadczywszy Jey pożegnanie, przez JO. Xcia Jmci Wołkońskiego kosztowne brylantowe śpięcie w podarunku dla niey przysłać raczył. Poczém po krótkim spoczynku, nazajutrz o godzinie w pół do 6tey z rana w dalszą do stolicy państwa puszczając się podróż, wstąpić raczył do domu JW. Arcy Biskupa Mińskiego Anatolego, gdzie w kaplicy mieyscowey oddawszy hołd głęboki

Naywyższemu, przyjął błogosławieństwo Arcybiskupa, otoczonego liczném duchowieństwem, z którém nieprzestannie łączą się błagalne głosy milionow ludzi uznających w Jego poświęconey osobie widzialne godło niebieskiey Opatrzności na ziemi. Tegoż dnia, to jest 9 października o godzinie 2giey z południa, Nayjaśnieyszy Cesarz, w pożądanym stanie zdrowia przejechał granicę gubernii mińskiey za powiatowém miastem Borysowem.

ANGLIA.

(z korr. hamb.) *Londyn, dnia 8 października.* Głosowanie na Lorda majora już się zakończyło i Pan *Bridges* wybrany został większością 1000 głosów.

Jesteśmy zagrożeni tu, w *Londynie*, trzeciém zgromadzeniem na *Smithfield*, które Pan *Thistlewood* przez ogłoszenia, na rogach ulic poprzybijane, na d. 20 t. m. zapowiedział.

Wczorayszy numer gazety *Times* zawiera, co następuje:

Reformatorowie z *Halifax*, w hrabstwie *York*, i przyległych okolic, odprawili przeszłego poniedziałku zgromadzenie. Na zebraniu tém, większa ich połowa była ubrana w żałobie; szczególniey odznaczały się damy, które były ubrane w czarnych szatach z białemi szarfami. O godzinie 12 w południe rzesza ta, licząca od 15 do 20 tysięcy głów, przeciągała przez miasto, z rozwinionemi chorągwiami i z muzyką. *God save the King*, *Rule Britannia* i *Scots wha hae wi — Wallace bled* przygrywane były na przemian. Ostatnia pieśń, a mówiąc właściwiey, marsz pogrzebowy, wtórowany był na bębnach przytłumionych. Większa połowa mężczyzn miała białe kapelusze czarną krepą opasane; reszta zaś czarne kapelusze z białemi kokardami. Po przeyyściu miasta, kupa ta wzrastająca coraz, jak toczący się bałwan śniegu, zatoczyła się na odległe o godzinę drogi mieysce, *Skircotaes Moor* zwane. Liczono 41 chorągwi i 7 czapek wolności. Na kilku pierwszych ukazały się nowe znaki godłowe *np.* urna żałobna z napisem: *Resurgam*; pod tym: 16 sierpnia 1819; daley biała bandera mająca na sobie Yeomana z *Manchester*, który galopując po ludziach i dzieciach rąbie niemowlę na ręku matki, pod czém następujące słowa: „Dumna zuchwałość, kłamliwy język, a ręce zmazane krwią niewinną.” Na inney znowu obraz okrytego łachmanami człowieka w okowach, od których miał członki pokaleczone, i chwiał się przywalony dwoma wielkiemi ciężarami, na których nakreślone były: długi i podatki. Nad obrazem tym były słowa: “wolno urodzony anglik; a pod nim: “nie chcemy bydź niewolnikami” Podobnemi, stosowanemi do reformacyi i wypadków w *Manchester* zaszłych napisami, napełnioną była reszta chorągwi. Jednakże zwracała na siebie jeszcze bardzo uwagę zjedziona od robaków głowa jarmużu, na drągu niesiona, którą jeden z asystentów tłómaczył, jako symbol ubogiey Anglii, wyssaney przez urzędników, pensyonistów i płatnych próżniaków (*sin ecurists*).

Mowcami byli: PP. *Knight*, *Sarton* i *Mitchell.* Po utworzenia szpaleru do rusztowania, zajęli je mowcy razem z wielu innymi i trzema damami. Jedna z nich była podżyła już kobieta, cała w czerni ubrana, dwie zaś drugie młode dziewczyny, w zielonych szpencerach i czarnych welonach; miały czarne kolczyki i inne żałobne przybory. Duchowny jeden z sekty kwakrow, nazwiskiem *Ellis*, zapowiedział po trzykroć ogromnym głosem spokoyność; potém nie czekając długo proponował Pana *Abednego Moore*, z jednego domu rękodzielniczego z *Halifax*, na prezydenta, i oświadczył, że celem zgromadzenia tego, naylepszym jakiego anglik życzyć może, jest uskutecznienie reformy parlamentu. Napomniał zgromadzonych, aby się, jako przyjaciele pokoju, spokoynie zachowali, żeby im nic buntowniczego zarzucać nikt nie mógł. Pan *Moore* podziękował za okazany sobie zaszczyt, i wymawiając się niezdatnością swoją do należytego pełnienia obowiązku, zajął mieysce prezydenta. Tu występowali mowcy jeden po drugim ze zwyczaynemi peroramı. Gdy jeden z mówców znaydował się właśnie w połowie swego głosu, powstało razem wielkie poruszenie między słuchaczami. Krzyk Konstable! Konstable! rozszedł się w okamgnieniu po calém zgromadzeniu, a bojaźń i przestrach opanował wszystkie umysły. Natychmiast zaczęły uchodzić tysiące, i wszyscy się już rozpierzchnąć mieli, gdy razem zabrzmiał z rusztowania głos: “Fałszywy alarm, fałszywy alarm, stóycie mocno przy swoich chorągwiach, zgromadźcie na powrót uciekających towarzyszów swoich.” Dla zaspokojenia od wszelkiey obawy, oświadczono zgromadzonym, że szanowny ich przyjaciel, osoba magistratowa, Pan *Stoks*, i dway jego synowie znaydują się na polu, dla bronienia ich od wszelkiey niesprawiedliwości. Pomogło to, a zgromadzeni nabrali nowey odwagi.

Tu stawił się oczom śmieszny widok. Wielu uciekających zgubiło w nagłym odwróceniu trzewiki, niektóre też damy odbiegły swoich kapeluszów i chustek, a tak boso i z odkrytą głową stały pod gołém niebem, które niełaskawe powiększało ich klęskę dopuszczeniem nawalnego deszczu. Zgubione rzeczy wystawione zostały na wysokich żerdziach przy rusztowaniu, a po należytey reklamacyi oddano je właścicielom. Atoli było to powodem do nowego zamieszania: każdy bowiem, chcąc jak nayprędzey swoje odebrać, cisnął się hurmem do rusztowania. Ci więc, którzy pod nim stali, ciśnieni byli bez litości, i wiele kobiet omdlało. Doradzono, ażeby damom zrobić mieysce na rusztowaniu. To z niemocnego dzewa zbudowane, będąc prędko przeładowane, runęło z hukiem; przez co wiele ludzi uszkodzonych zostało.

Po przywróceniu rusztowania i porządku, zaczął Pan *Moore* czytać postanowienia, których było 25, jednakże w połowie czytania ochrzypł, i oddał czytać resztę Panu *Saxton*. Gdy ten dalsze czytał postanowienia, Pan *Moore*, lubo jest jednym z naysurowszych reformatorów, a zatém stosownie do ich politycznych zasad, nieprzebłaganym nieprzyjacielem wszystkich spirytusowych napojów i innych ulegających akcyzie artykułów, dobył jednakże dla własnego i przyjaciół swoich posiłku flaszę gorzałki, a orzeźwiwszy się

dobrze, oddał ją na rzecz otaczających go towarzyszów.

Po odczytaniu postanowień Miss *Ann Fladther* zbliżyła się z nadzwyczay wielką nieśmiałością do prezydenta, i prosiła o wolność mówienia; ale była tak zmieszana i nieśmiała, iż cała drzeć zaczęła, zdawało się że nie przyyydzie do przytomności, siągnęła więc do kieszeni i dobyła swoją mowę; ale się i czytanie nie udało. Wtedy młódsza jey siostra Miss *Jane Fladther* oświadczyła, że siostra jey ma gęsią głowę, wyrwała jey z rąk papier i przeczytała go z żywością przed prezydentem. Młódsza ta panna była pełna zapału, i gadała przez cały dzień tylko o przewybornym duchu reformatorskim, jaki teraz w kraju panuje. Mowa była następująca: „Panie Prezydencie! MPanie, przyym tu nasz adres, wybrałyśmy jednego z braci reformatorów, ażeby go przeczytał; spodziewamy się, że adres ten przyymiesz jako czyste wylanie się naszych serc i myśli dusz naszych. Jeśliby prace dnia dzisieyszego przyłożyły się do dobra wzrastających pokoleń, będzie to zaspokojeniem umysłow naszych przy wieczorze naszego życia. Oby niebo zwróciło łaskawe oko na przedsięwzięcia nasze i uwieńczyło dzień ten nieskończonemi błogosławieństwy.”

Prezydent naturalnie obeyrzał się szukając brata reformatora, który miał czytać adres; tymczasem był on tak zajęty zbieraniem w kapelusz, stosownie do 25 paragrafu postanowień, fenisów dla reformatorów, których nieszczęście w Manchester spotkało, że żadną miarą czytać nie mógł. Pan *Saxton* wezwany był do czytania, ale odmówił. Nakoniec dał się nakłonić Pan *Knight* i czytał co następuje: „Panie Prezydencie, przejęte uczuciami naszey powinności, stajemy, dla połączenia usiłowań naszych z usiłowaniami braci, i dopomożenia do godnego uwielbienia zamiaru zrządzenia reformy parlamentowey. MPanie, słyszałyśmy o działaniach naszey płci w innych okolicach; i mocném jest postanowieniem z naszey strony, nie bydź ostatniémi, w poświęceniu wszystkiego cokolwiek jest w mocy naszey, dla doprowadzenia do końca rzeczy, która z takiém zbawieniem jest połączona. Obróćmy w którąkolwiek stronę oczy nasze, a spostrzeżemy całe państwo wewnątrz skołatane. Jako słońce wieczorne, prawa nasze i wolność nikną coraz bardziey pod horyzontem politycznym. Widzimy, czujemy i ubolewamy nad tak zasmucającym stanem rzeczy. Nie należyż to przypisać niedołężności parlamentu, że krew ludzka przelaną została w *Manchester?* Nie dobyłyż pałaszow tameczne Yeomany w zabóyczym zamachu przeciw oycom i synom? Nie pastwiłyż się pałasze ich między przywiązanemi matkami i niewinnemi niemowlętami, i nie odebraliż podziękowania za te bardziey jak szatańskie postępki? Zawierzay nam WPan, Mości Prezydencie; serca nasze goreją chęcią, aby dopomodz do położenia tamy bezprawióm, które osobistemu bezpieczeństwu naszemu są tak szkodliwe. Naucz nas WPan, co nam czynić w okoliczności tey wypadnie, a obowiązujemy się przykładać jak naywierniey do uskutecznienia wszystkich jego planow. Chcemy dziś zawstydzić tych, którzy nas oczernili. Wyydzie w *Halifax* oświadczenie, które przekona, żeśmy dotąd za przewodnictwem rozumu działały. Jest naszém postanowieniem wstrzymać się, ile możności, od używania wszystkich artykułów, które ulegają akcyzie, i starać się o to, ażeby praca nasza nie wpływała do kieszeni naszych nieprzyjaciół. W domowych zaś stosunkach naszych, staraniem naszém będzie, ażeby niemowlęta razem z mlékiem macierzyńskiém napawały się maxymami reformacyi.” Po skończeniu tey mowy, młoda dama złożyła prezydentowi przepyszną czapkę wolności. Uchwalono adres podziękowania dla kobiét, poczem skłoniwszy się głęboko odeszły.

Reformator jeden, który dla nieszczęśliwych reformatorów z *Manchester* uzbierał 4 f. s., ubrał za część tych pieniędzy swoję żonę, a resztę przepił za zdrowie swych braci.

Wolno Drukować. Ignacy Raszka Kom. Cens. Csł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi pism narodo.

Ogłoszenia.

1. *Od Kommissyi Wileńskiego Kommisoryatskiego depo ogłasza się: iż na skutek zalecenia Ministeryum wojennego Departamentu Kommissoryatskiego, będą odbywać się targi w dniach 15 16 i 17 następującego mca decembra, á dla przetargu dnia 18 tegoż mca, na roczną przewozkę rzeczy w odległości sta wiorst, do wszystkich mieysc, gdzie wypadnie przesłać dla woysk z tey kommissyi, lub z rozdzieleniem mieysc, kto dokąd w szczególności przewozkę przyjąć na siebie zechce; zatym życzący podjąć się dostawy takowych rzeczy, zechcą przybydź dla targów na wyż naznaczone terminy, do tey kommissyi z ewikcyami, odpowiednemi summie 20000 rubli. Dnia 16 októbra 1819 roku.*

6tey klassy Putiata.
10tey klassy Uhliczyninów.
12tey klassy Bohdanow.

---

1. *Gazeta* Poczta północna (Сѣверная Почта), *przy ministeryum spraw wewnętrznych, będzie wychodzić i na rok następny 1820, zupełnie tak jak dotąd. Prenumerata przyymuje się na tę gazetę od dnia 1 8bra, w St Petersburgu w Redakcyi tey gazety, a w innych miastach w pocztamtach i na wszystkich urzędach pocztowych. Cena prenumeraty zostaje taż sama, t. j. na mieyscu w Petersburgu rub. 12; z przesyłaniem przez pocztę do innych guberniy rub. 15 za cały rok.*

---

1. *Jan Fuss Rytownik (sztycharz na miedzi), mieszkający w Wilnie na Skopówce, w domu Pani Bartoszewiczowey, pod Numerem 181, poleca się względom Szanowney Publiczności rytowaną przez niego na miedzi nową dowcipną Chińską grę zagadkową, inaczey Łomigłówką zwaną. Gra ta składa się z 54 naypięknieyszych przedmiotów, jest to nayprzyjemnieyszą dla płci piękney zabawką. Exemplarze tey gry, pięknie oprawne do futerału z wstążeczkami, przedają się u niego w mieszkaniu własném na Skopówce i w xięgarni uniwersyteckiey na Ulicy Sto-Jańskiey. Cena jednego jest 2 rubli srebrem.*

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2 *Roku 1819 miesiąca augusta 22 dnia. Skutkiem Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI z Mińskiego Głównego Sądu 2go Departamentu, w dacie roku i mca terażn. dnia 18 pod N. 1742 nastałego, a 19 do Sądu Exdywizorskiego w Łatyholiczach exystującego doszłego; którym z powodu że W. Sołtan Sędzia Ziem. Rzeczycki, a w Exdywizyi JWW. Bielikowiczów Prezydujący, Raportem swym przy złożeniu doktorskiego świadectwa, o niemożności dla niezdrowia zjechania na termin dnia 10 sierpnia terażn. roku awizacyją ogłoszony, departament przeświadczył, i nowy termin zebrania się Sądu przeznaczono. Przeto my niżey wyrażeni Urzędnicy komplet w tey Jurydykcyi składający, exekwując wolą zwierzchności przez Ukaz powyższy oświadczoną, wszystkie procedujące strony mające stosunki w Exdywizyi JWW. Bielikowiczów; a mianowicie: w kategoryi konkursowey kredytorów i pretensorów; w materyi zaś granicżney Sumieżników dóbr Turowla, ażeby na dzień 20 listopada roku bieżącego, jako termin przez Ukaz powyższy Departamentowy na złożenie się kompletu przeznaczony, ze wszelką gotowością dla ostatecznego odczytania produktów i replik, a słowem dla oddania całkowitego dzieła pod ostateczne, rozwiązanie, sami przez się lub przez plenipotentów stawali, powagą praw i regułami w remissie opisanemi obowiązujemy, niemniey w myśl niejednokrotnie wyrażonego Ukazu, niniejszą awizacyą w gazetach Kuryera Litewskiego, Sankt-Petersburskich i Moskiewskich pomieszczamy. Jakób Estko P. Z. Ihum. Exdyw. Józef Korsak Pisarz Ziem. Ptu Lidz. Exdyw.*

---

3 *Excerpt oświadczenia z protokułu potocznego Sllgo Ziem. powiatowego Sądu w dacie poniższey uczynionego et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziem. płową Słucką stronie potrzebującey jest wydan.*

*Roku 1819 mca oktobra 6 dnia w imieniu star. Szloma Mowszowicza Bracławą kupca i obywatela Kleckiego, przed aktami Ziem. Ptu Słuckiego i całą powszechnością czyni się oświadczenie wespół z manifestem z następnych powodów, w roku teraznieyszym 1819 oświadczający uczynił umowę i kontrakt z Staro. Gabryelem Leybowiczem obywatelem Nieswiskim na takich warunkach. Naypr*z*ód że wspomniony Gabryel przypłynąwszy do Królewca pruskiego z swojemi wicinami, miał tegoż momentu wydadź oświadczającemu żyta beczek 200; powtóre wzajemnie oświadczający obowiązał się tamże w Królewcu wedle dobrowolney umowy zapłacić za wspomnione żyto w ogóle rubli sr. 1200 to jest po rubli 6 sr., za każdą beczkę na dowód akuratnego spełnienia na mieyscu w Klecku w dniu 22 miesiąca teywes bieżącego 579 roku wedle kalendarza Hebrayskiego powydawane zostały nawzajem jednoczasowe dokumenta hebrayskie, jako to: od Gabryela Leybowicza dla oświadczającego kontrakt na powyżey zjaśnione żyto a od oświadczającego obżałowanemu Gabryelowi Mambran na ukaziciela na summę za żyto zliczoną rub. sr. 1200, jakowe to oba dokumenta ręką Staroz. Oszera Leybo Szenderowicza obywatela Kleckiego pisane pieczętarstwem przez tegoż Oszera i Nachmana Abramowicza upoważnione zostały, mimo jednak takowe nastanie powyższych dokumentów, obżałny Gabryel w Królewcu żyta żałmu nie oddał i lubo brat tegoż żałlgo Star. Hirsz Mowszowicz jako umocowany plenipotencyą p. cały czas w Królewcu naglił obżałlnego Gabryela do uskutecznienia kontraktu i do przyjęcia pieniędzy za żyto ponależytym onego oddaniu jednak tenże obżałny różnemi sposobami czas od czasu zwlekając, żyta nieoddał, przez co nie tylko że zawod znaczny w handlu uczynił lecz więcey membrana na rubli sr. 1200 niepowróciwszy, dotąd u siebie utrzymuje. Gdyby więc nikt nadmienionego Membrana ani wlewkiem nabywać ani pieniędzy na ony dawać nie ważył się publicznie oświadczający zapowiadając obżałowanego Gabryela manifestuje. Utego oświadczenia podpis takowy Azik Epsztein. Zgodno z Protokułem Ignacy Barancewicz Regent Grodz.*

1, *Wyjeżdża za granicę do Królestwa Pruskiego do miasta Poznania, Wileński mieszczanin Piotr Ludwig, na miesięcy 10 z powrotem.*